

ZANURZONA W MILCZENIE BOGA



**Wybór wierszy o błogosławionej Marii Angeli
Założycielce Sióstr Felicjanek**

siostra Maria Fidelia Janas, felicjanka

Warszawa 1989-2013

Do Matki Angeli

*Korzenie nasze w Tobie,
spowita cierpieniem jak tęczę,
która wychodzi na niebo,
gdy krople błogosławieństwa
spłyną na proch całopalny.
O Matko bolesnej miłości,
Zwiastunko ślepej wiary,
Oblubienico Chrystusa
zdana na Wolę Umiłowanego,
Żywa Boga Ofiaro...
Korzenie nasze w Tobie,
Tyś nas zrodziła w bólu,
Piastrunko przeszłych
i przyszłych pokoleń,
wpatrzona w głębię
cierpienia swoich córek
i wskazująca tylko jedną drogę-
niechaj się stanie-
Fiat Wola Twoja...*



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

28 marca 1989

**Naucz mnie Matko -
jak trzeba krzyż nosić
i stać się jednym z cierpienia istotą,
aby nie przymus rozciągał ramiona
i aby w ciszy rodziło się słowo -
dopełnionego zamysłu żywota.
Kroczę po Twoich -
bólom uświęconych
drogach nadziei, drogach zawierzenia,
idę ku Twoim o Matko marzeniom,
by w Bogu szukać granicy spełnienia -
pragnień miłości-miłości pragnienia.**

1991



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

Gdy mnie pytają o mą radość Matko,
na fotografię Twą spoglądam z boku
i patrząc w Twe poważne oczy wiem,
że radością jest głęboki pokój,
harmonia zjednoczenia serc
i trwanie w Bogu.

Nie uśmiech miarą jest tego pokoju,
ale poddanie w cichym zawierzeniu,
tajemnej wiedzy krzyżowego znoju,
błogosławieństwu bólem-rąk przebitych,
milczeniu duszy ran, piekących krzykiem,
samotnym nocy chwilom opuszczenia,
w oliwnym sadzie trwogi bez imienia...
Przyzywam Cię o Matko, jęcząc wołam,
stań przy mnie w trudnych chwilach zwiastowania,
grozy cierpienia-ceny miłowania
i ucz mnie dnia każdego, wciąż od nowa,
odkrywać szczęście Bożego wybrania.



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

16 maja 1992

**Kreślić Twój obraz i nie dotknąć krzyża,
który wpisany w serca Twego bicia,
kreślić Twój obraz i minąć cierpienie,
którym znaczone całe Twoje życie,
to jakby prawdę pod korzec postawić,
by blask jej przyćmić, by światło jej zdławić.
O Matko drogi Paschalnej Nadziei,
wrytej w drzewie odciętych korzeni,
wykutej w skale grobu Nikodemów -
mocą powstania spod martwych kamieni,
gdyby choć ziarno Twej niezłomnej wiary,
upadło w serce oziębłych płomieni,
bym pokochała miłością bez miary...
O Matko uproś niechaj mnie przemieni -
ożywiające tchnienie Serca Boga,
które wyjrzało z rozdartej zasłony -
przybytku nocy, aby śmierć pokonać...**

Wiśniewo, 11 kwietnia 1992
„POSIEW MIŁOŚCI”, NR 2(31)2004,IV-VI s. 3



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

Nie było wielkich cudów,
ni rozgłosu życia,
tylko cichość ofiary
zatonionej w Fiat -
twardego prawa krzyża.
Codzienność Cię zrodziła,
a uliczna bieda-
wprzęgła w trud zabiegania
o kawałek chleba,
dla opuszczonych starców,
dzieci porzuconych,
chowanych przez brukowe
tajemnice trwania...
Byłaś taka zwyczajna,
zabiegana Mama,
troskliwa, dobra, serdeczna,
znana, choć nieznana,
jak Anioł Bożego pokoju,
życiem swoim uczyłaś,
że z błota wybierać trzeba
złote miłości ziarna...



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

27 lipca 1992

**Przez szare ulice, niby promień słońca,
przechadzasz się Matko, niosąc dobro serca,
maluczkich i biednych, wzgardzonych przez życie,
prowadzisz ku światłu przez szare ulice.**

**Przez szare ulice, Matko spacerujesz,
niby cichy anioł, co ludziom stróżuje,
dyskretnie spoglądasz w suteryn mieszkania,
gdzie w szarości życia miłość zapomniana.**

**Ta miłość, co w nędzy pod murami czeka
i z nadzieją w oczach wygląda człowieka.
Ty Matko to widzisz, wzrok Twój darem nieba
i wnet się pojawiaasz z bochenkami chleba.**

**Lecz nie tylko chlebem karmisz głodne serca,
oto Słowem Boga, podnosisz w rozterce,
ku szczęściu prowadząc wzgardzonych przez życie,
krocysz razem z nimi przez szare ulice.**

**Zapłata Twa Matko w uśmiechu dziecięcym,
w pokoju starości i wzniesionej ręce,
w geście dziękczynienia - uwielbienie Boga,
choć tak niepozorna Twoja szara droga.**

grudzień 1992



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

**Ona była taka dobra dla ludzi,
przynosiła im promyki nadziei,
a wtedy w oczach
starych i małych samotników,
świat błyszczał kolorami tęczy.
Była Matką opuszczonej Miłości,
Matką radosnego Zawierzenia,
Matką szczęśliwych chwil
najnieszczęśliwszych z ludzi...
Ona uczyła mądrości istnienia,
a imię Jej MATKA -
Matka Angela**

Wawer, grudzień 1992

**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

**Matko Angelo,
która spoglądasz z nieba,
na nasze małe uczynki,
naucz nas kochać nieznośne rodzeństwo,
mało zdolnych kolegów,
opuszczone bezdomne zwierzęta,
naucz jak święty Franciszek -
przyjaźnić się z kwiatami,
rozdawać ludziom szczęście, radość, pokój
i powiedz Dobremu Bogu,
że za każdą chwilę smutku,
z głębi naszych serc
przepraszamy...**

Wawer, grudzień 1992



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

Matko nad Twoim charyzmatem

dwudziesty wiek się kładzie cieniem -
dzieci niepomne Twej ofiary,
swe szczęście widzieć chcą w złudzeniach
i z duchem czasu w świat wpatrzone
mówią że Boga zanieść trzeba,
w sposób odmienny całkiem nowy,
tym co lękają się Kościoła...

Lecz czemu siostry w białym sari,
najtwardsze przelamują mury
i łamią Miłość jak chleb biały,
Zwiastunki Prawdy - wierne córy...
A nam czy brakło tego chleba,
czy też niepomne znaków chwili
widzieć nie chcemy, że nie stroje,
lecz serca nasze zmienić trzeba...

Matko Ty przecież nam kazałaś
roztropnych panien przywdziać szaty -
i z ogniem w oczach, żarem w dłoniach,
czekać na oblubieńcze gody -
wiec spójrz na nasze zagubienie,
przetrzyj skurzone serc kaganki,
by światło nasze mogło płonąć,
uchroń przed mrokiem nasze lampy...



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

Wawer, wrzesień 1994

Czy pomyślałaś Matko,
że będą kiedyś śpiewać
Gaude Mater Polonia...
Gaude Mater Ecclesia...
Błogosławiona Dziewica,
narodu polskiego córa -
owoc wiary, bez pytań -
dojrzały w smoleńskich murach...
Owoc ciszy, bez szemrań -
zrodzony w samotni milczenia,
przezczysty dar miłości,
na miarę zawierzenia...

Czy pomyślałaś Matko,
Ty, mała i prosta jak dziecię,
że dzięki Twojej szarej świętości,
Bóg będzie wielbion na świecie,
że dzięki miłowaniu,
które szczepiłaś w sercach -
ziarno gorzycy wyrośnie -
na ziemi najdalszych krańcach...
i że w kwietniowy poranek,
kiedyś Roku Pańskiego,
rzymskie dzwony zagrają -
na cześć imienia Twojego...

O nie - nie myślałaś Matko,
z pewnością nie myślałaś,
pokarmem Twojej duszy wszak była,
nie własna, lecz Boża chwała...

Dlatego dziś klęcząc przed Krzyżem,
wpatruję się w Twoją drogę
i pragnę powtórzyć Twe ślady,
by dojść do spotkania z Bogiem...
i pragnę dorosnąć do wiary,
którą Ty wskazywałaś,
lecz wiem aby to się spełniło -
muszę stać się też prosta i mała...

Wawer, luty - marzec 1996
„POSIEW MIŁOŚCI” NR 1(30)2004, I-III s. 3



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

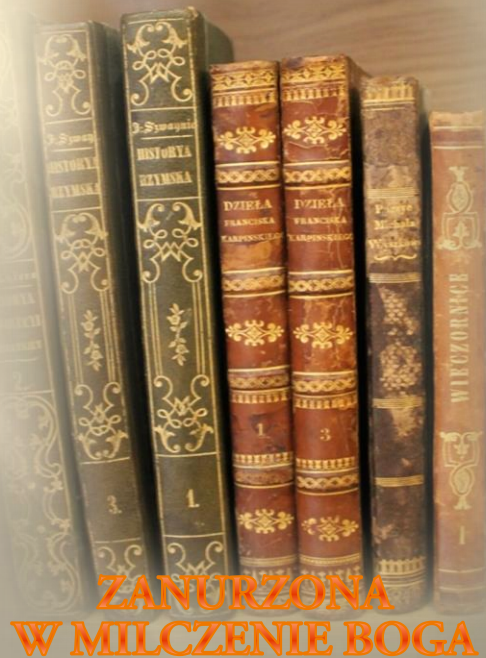
**Uczysz mnie prawdy życia
w cieniu krzyża -
który rozrasta się,
kwitnie i owocuje jak młode drzewo...**

**Uczysz mnie prawdy ziarna
w brzdach ziemi -
konającego pokornie i cicho,
by zrobić miejsce pragnieniom Boga...**

**Uczysz mnie prawdy nadziei,
wywyższonej na wzgórzu Golgoty,
złożonej w grobie Nikodema,
lecz nieodwołalnie spełnionej
wczesnym rankiem -
trzeciego dnia po szabacie...**

**Uczysz mnie Matko -
uczysz własnej drogi -
która wiedzie -
Chrytusowym śladem...**

**Wawer, 31 marca 1996
„POSIEW MIŁOŚCI”, NR 2(11)1999 IV-VI s.1**



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

Cieszyć się Twoją radością Matko,

z Bożej obecności,

w kroplach porannej rosy -

na kwiatach -

pielęgowanych dla chwały Umiłowanego,

delikatną, czułą dłonią,

której nigdy ofiary nie dosyć...

Kochać Twoją miłością Matko,

pośród doświadczeń

ciemnej nocy wiary -

sercem -

pokornym, prostym i cichym,

stawać się ogniem, który w mroku płonie

i dla błądzących jest darem...

Pragnąć Twoim pragnieniem Matko,

życie zamieniać

w chleb Eucharystii,

łamać siebie

dla biednych i głodnych,

by jak Chrystus,

być wszystkim dla wszystkich...

Milczeć Twoim milczeniem Matko,

ciszą karmić

niepokój myśli,

w samotności

Woli Ojca szukać

i korzenie głęboko zapuszczać,

w nieskończoność Bożego zamysłu...

3-4 sierpnia 1996



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

Wynanko ukrzyżowana

Machabejko z rozdartym sercem

której ramiona krzyża -

jak wskazówki zegara

odmierzały czas zmagañ -

stañ na rozdrożu odchodzącego wieku

i bądź nam drogowskazem

do Miłości Większej -

Ty, któraś w bólu milczących lat,

Matczyną dłonią tuliła pąki róż,

na cześć Przenajświętszego Sakramentu...

Ty, któraś złoto - srebrną nić,

wplatała w liturgiczne szaty,

znacząc imię Największej Miłości,

na cześć Przenajświętszego Sakramentu...

Ty, któraś była cieniem,

wybujałego gorczycznego ziarna,

na cześć Przenajświętszego Sakramentu...

Matko błogosławionych cierpieniem,

Matko pełnych nadziei przetrwania,

niech naszą wiarę ożywia Twoje zawierzenie

w promieniach Przenajświętszego Sakramentu...

Matko Angelo - dojrzały Owocu winobrania,

naucz nas czynić wszystko,

na cześć Przenajświętszego Sakramentu...



ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA

Kraków, marzec 1997

**W promieniach krzyża
dzielilaś siebie,
jak Chleb Eucharystyczny
Tak pełna ciszy -
jak Maryja pełna łaski,
wznosiłaś kielich milczenia,
na pamiątkę tamtej wieczerzy...
Matko pokornej miłości,
któraś umiała zawierzyć
i potrafiła czekać,
na przebudzenie duszy...
Przebacz mi przebacz Matko,
że ja tak bardzo nie umiem -
serca dla drugich kruszyć...**

**Warszawa - Sapieżyńska, marzec 1997
„POSIEW MIŁOŚCI”, NR 4(61)2011, X-XII**



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

Matko Angelo

Zanurzona w milczenie Boga,
która uczysz mnie słuchać ciszy,
aby w prawdzie rodziły się słowa
i by człowiek był sam sobie bliższy.

Zanurzona w milczenie Boga,
która wiesz ku zawierzeniu,
Matko trudnej ciernistej drogi -
opuszczona na wzgórzu cierpienia.

Zanurzona w milczenie Boga,
lecz niezłomna miłości mocą,
Matko wiary czystej jak lzy kropla,
któraś nigdy nie pytała po co...

Ucz mnie wchodzić w tę ciszę bez granic,
w tę samotność i Boże milczenie,
ucz mnie kryć się w Serca Jego Ranie
i okrywać się Jego Imieniem.

Niech cień krzyża schyli się nade mną,
jak codzienne ptaki zatroskania
i niech światło zabłyśnie nadzieją,
abym mogła wejść w milczenie miłowania.



ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA

Warszawa, 1998

Gdyby choć cień Twój Matko

pochylił się nade mną
i stał się promykiem światła,
rozjaśniającym ciemność...

Gdyby jedno wejrzenie
wskazało dobrą drogę,
by pośród życia ściernisk,
nie rozminąć się z Bogiem...

Patrz błędzę i wciąż myłę
Jego i moją wolę,
gniew, upór i bunt serca,
zaciera mi ślady Twoje...

Czynię czego nie pragnę,
a pragnień spełnić nie mogę,
tęsknię za blaskiem zorzy,
a okrywam się mrokiem...

Lecz wierzę, przyjdzie dzień-
spotkania naszych dążeń,
dzień, w którym Święty Duch,
oporną mą wolę zwiąże...

czerwiec 1999

„POSIEW MIŁOŚCI”, NR 3(24)2002, VII-IX s. 3



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

**Spójrz Matko,
pomiędzy ludzką łaską i niełaską
chodzę jak Ty -
powtarzając sobie,
że tylko wieczność się liczy,
bo tylko ona nie ma końca,
że cały świat za mały dla mych pragnień,
bo Bóg jedynie wypełnić je może,
że wszystko lepiej stracić,
byleby zachować Jego Miłość...**

Kraków, 6 sierpnia 1999



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

**W godzinach głuchych,
okrytych milczeniem,
gdy Twoja obecność
zdawała się cieniem, o Matko,
cicha, cichutka Matko.
Kwiaty szeptały
o Twojej Miłości,
przed Panem ukrytym
w małej białej Hostii, o Matko,
czystego serca Matko.**

**Czas mnożył lata
bezkrwawej ofiary,
a Ty coraz pełniej
stawałaś się darem, o Matko,
otwartych dłoni Matko.
Ogień Miłości
chwyciłaś w swe dłonie
i chciałaś widzieć
jak ona w nas płonie, o Matko,
gorących pragnień Matko.**

**W tych czasach niewiary
i próby wartości,
tak bardzo nam trzeba
Twojej obecności, o Matko,
trudnego zawierzenia Matko.
By za lat kilka
ktoś nie zapytał,
gdzie są Twoje córki
w brązowych habitach,
o Matko,
naszych korzeni Matko.**

**Więc chroń nas przed światem
i jego uludą,
wszak większa ofiara,
jest większym wciąż trudem,
o Matko,
nowego jutra Matko.
Bo nie tam, gdzie łatwiej,
wygodniej i prościej,
niezmienna jest prawda -
odwiecznej Miłości,
odwiecznej Miłości Boga Ojca.**



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

Chwalebny Krzyż

Tuliłaś Matko krzyż jak skarb,
w rozwartych miłością ramionach,
mówiłaś: „Słodko na nim żyć
i słodko na nim konać

Bo każda chwila poza nim
Straconą jest dla Boga” –
w cieniu Chrystusa można iść,
choć najtrudniejszą drogą.

Jak wonny balsam chciałaś skryć,
to kalwaryjskie znamię,
które na każdej z naszych dróg
zwiastuje Zmartwychwstanie.

Livonia, 12 marca 2000

„POSIEW MIŁOŚCI”, NR 2(15)2000 IV-VI s. 2



ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA

Bliskość...

Ileż to razy Matko,
pochylona nad kartami Twych pism,
wiodę z Tobą milczące dialogi...
Wiem, że w tych chwilach –
tak pełnych ciszy,
śledząc drogę pokornego *fiat*
dotykam tajemniczej więzi
między człowiekiem, a Bogiem –
i w tę więź, jak w misterium,
które wielkością ma małość przerasta,
wszczepiam ma duszę wątłą,
i codziennie coraz mocniej w nią wrastam.

Livonia, 25 lutego 2001

„POSIEW MIŁOŚCI”, NR 2(19)2001, IV-VI s. 1



ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA

Jak Poverello zakochana w Bogu,
Ikono Mistrza ukrzyżowanego,
Wierna Ofiara zranionej Miłości,
Wzorze prostoty, o Matko Angelo!

Wtopiona w ciszy bezbrzeżny ocean,
Gdzie wielkość słowa równoważy życie-
Strażniczko Serca Umiłowanego,
Matko pokorna, Patronko ukrycia.

W zwątpienia chwilach - ucz mnie zawierzenia,
W beznadziejności – wskazuj drogę wiary,
I prawdy życia ucz bez światłocienia,
Wielkiej na miarę ufności bez miary.

Livonia, 25 sierpnia 2001



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

Serce Boga

Odrzucone Serce Boga
chciałaś wtulić w swoje łono,
lżę sierocą i bezdomną,
ocierając czułą dłonią.

Matko cichej samotności,
żywicielko opuszczonych,
Tyś pragnęła aby każdy –
mógł miłością być karmiony.

Na warszawskich ulic bruku
wydeptałaś ścieżkę wiary,
niosąc światło w beznadziei,
w pustce życia będąc darem.

Pozwól nam powtórzyć Matko,
miłosierdzia epopeję
i wśród bólu poranienia,
wbrew nadziei, nieść nadzieję.

Livonia, lipiec 2002
„POSIEW MIŁOŚCI”, NR 1(42)2007, I-III s.3



ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA

Ecce Consummatum Est

Była noc, październikowa noc –
przełom stuleci...

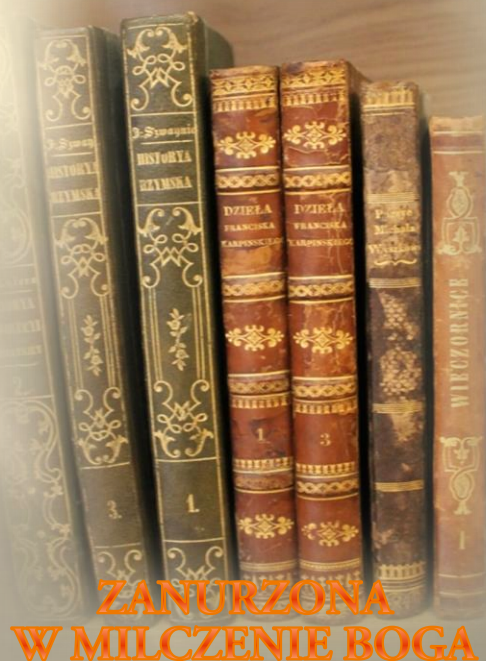
Na krakowskich Plantach hulał wiatr,
świat otulony barwami jesieni
smętną piosnkę przemijania grał.

A u wezglowia Twej agonii stała cisza,
Twoja wierna towarzyszka już od lat.

Pod zamkniętymi powiekami,
w załzawionych, błękitno-szarych oczach –
dogorywał ostatni blask,
jak płomień świecy znikał w mroku,
jak żar ofiary całopalnej – cichutko gasł.

Oddałaś wszystko, czego żądała Miłość,
Eucharystią czyniąc całego życia treść –
i oto teraz już nic nie zostało,
nic poza Chrystusowym –
Ecce Consummatum Est.

Livonia, 19 listopada 2002



ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA

Żertwa miłości

**I oto stoisz na górze Moria,
pełna pokoju, zatopiona w Bogu,
a wokół Ciebie świat goreje,
spójrz Matko, widzisz te płomienie...
Płomienie, coraz więcej płomieni,
ofiarowania dzwony tną powietrze,
Izaakowy świt nad ołtarz wschodzi,
w tańcu płomieni obumiera życie,
by żar miłości na nowo je zrodził.
Senne przeczucia obleczone ciałem,
gdy niemożliwe możliwym się staje...
Płomienie, coraz więcej płomieni,
jak tchnienie Ducha sięgają do głębi,
milczące fiat zamyka wołanie,
niechaj tak będzie – niechaj tak się stanie...
Zanurz mnie Matko w Twoim Amen.**

4 lipca 1992 - 18 kwietnia 2003



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

W obecności Matki...

W ciszy tajemnicy Obecności,
wsluchuję się w rytm-
bicia serca mojej Matki,
Matki każdej Felicjanki,
która była,
która jest
i która będzie...

Chrystusowe przesłanie
odbija się echem pragnienia:
„abyśmy stanowiły jedno” –
zawsze jedno,
„aby świat uwierzył w miłość”-
sięgającą poza granice podziałów,
kultur,
państw,
kontynentów...

Nieśmiała myśl
drży wątpliwością z obawy,
czy wystarczy nam siły,
pokory, mądrości
do przekroczenia siebie,
do dochowania wiary,
do spoglądania
poza horyzont naszego widzenia...

Czas sam -
dopisze kolejny rozdział
do felicjańskiej księgi dziejów,
lecz każda z nas,
musi usłyszeć bicie tego serca,
serca naszej Matki,
która była,
która jest
i która będzie z nami do końca...



ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA

Rozmowa z Matką

Wiesz Matko,
kiedy krocę ulicami Krakowa,
miasta Twoich młodzińskich pragnień,
stąпам ostrożnie szlakiem historii
i wdycham tchnienie ojczystych dziejów.
Z upływem czasu, rozumiem coraz lepiej,
dlaczego tak bardzo ukochałaś
tony wawelskiego Zygmunta
i Mariacki Hejnał...

Zakorzeniając serce
w tym prastarym, piastowskim grodzie,
dotykam samej duszy polskości,
wpisanej w Najświętszą Ofiarę Skalki,
dopełnioną stanisławowym męczeństwem...

Czuję jak we mnie rośnie Twoja miłość
i duma, że jestem Polką...

Wędrując od świątyni do świątyni,
przekraczam progi epok,
mijam granice stylów,
gotyku, renesansu, baroku...
aż wreszcie staję w Twoim cieniu,
przed progiem wieczności...

Tu właśnie zatrzymał się czas,
umilkły słowa,
dopełniła się miara Twych dążeń,
w milczącym misterium, malej, białej Hostii...

Kraków, 28-29 września 2003



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

**Pragnęłaś dla nas
miłości cichej,
w pokorę przyobleczonej,
chciałaś nas widzieć
ofiarnym darem,
czystym i pięknym
wspaniałomyślnie
do końca wyniszczonym.**

**Prosiłaś Boga
o serca wierne,
gorliwe miłowaniem,
stałym i mocnym,
niepokonanym,
co nigdy nie ustaje.**

**Czas zatarł ślady,
tysiące śladów,
minęły pokolenia,
a Twe pragnienie,
Matko, trwa nadal
i nigdy się nie zmienia.**



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

**Warszawa, 3 sierpnia 2004
„POSIEW MIŁOŚCI”, NR 4(33)2004 X-XII s. 3**

Zwiastowanie

Kolońskiej katedry gotyckie mury,
jak złożone w modlitwie ręce –
otulały Cię w misterium zwiastowania...
Maleńka, wtulona w półmrok,
zatopiona w milczeniu
przed Najświętszym Sakramentem,
czekałaś łaski rozeznania.

Nawiedzenie

Zapatrzona w Chrystusowe Oblicze
w smutnych oczach warszawskich nędzarzy,
nadzieję, jak chleb dzieliłaś w suterrenach,
niekochanym - otwierałaś serce,
poranionych - chciałaś uleczyć,
konających - pokojem obdarzyć,
tak świadczyłaś miłość-
w tajemnicy nawiedzenia.

Narodzenie

I Bóg wejrzał na Twoje Betlejem,
i zagościł na ubogim poddaszu,
gdzie dziecięce głosy wzniosły pienia,
gdzie łzy żalu obmywały winę,
sławiąc wielkość daru miłosierdzia.
O zaprawdę, tam cud się wydarzył,
niepojęty, niewypowiedziany –
cud ludzkiego w Bogu narodzenia.

Ofiarowanie

Gdy spełnienia nadeszła godzina,
przed Maryi najświętszym wejrzeniem –
Fundatorką i Panią nazwanej,
odczytałaś Bożą tajemnicę,
otworzyłaś serce Jego łasce ,
obietnicy pragnąc dopełnienia –
swoje życie uczyniłaś darem,
pełnią wiary i ofiarowaniem.

ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA

Znalezienie

I patrzyłaś oczyma zdumienia,
jak się zamysł Stwórcy kształtem staje,
duszę Twoją ogarniała trwoga,
a niepokój krzyżował bieg myśli...
wszak nie chciałaś zostawiać swych śladów,
nie szukałaś samouwielbienia,
Twoją pasją była Wola Boga,
objawiona w chwili znalezienia.

W narożnej celi...

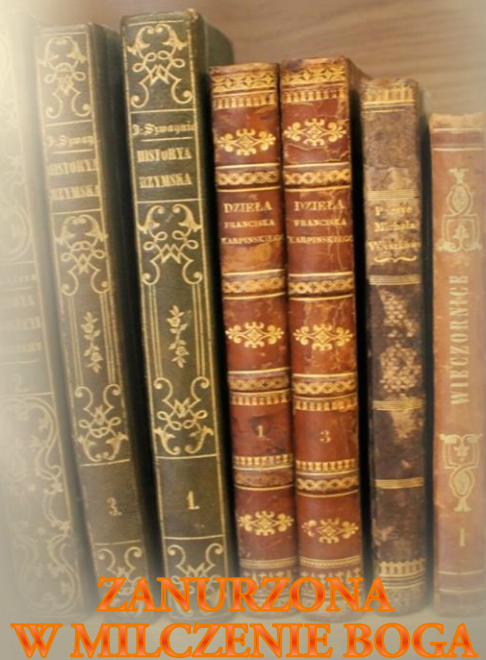
W narożnej celi z dwoma oknami,
pełnej surowej prostoty,
całując deski drewnianej podłogi,
gdzie stały Twoje stopy.

W świętym milczeniu, nabrzmiałym ciszą,
wiekowej już tradycji,
tak bardzo pragnę głos Twój usłyszeć
i dotknąć Twej tajemnicy.

Patrząc na portret skromnej staruszki,
odczuwam Twoją obecność,
matczyne ciepło dobrego spojrzenia,
jak lustro odbija wieczność...

Tam już nieważny żaden wzgląd ludzki,
co prawdę sobą ocienia,
wszystko się kończy, wszystko przemija,
oprócz Bożego Istnienia.

Kraków, grudzień 2004



ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA

Jubileusz

**Półtora wieku minęło,
ziarno wzrosło, plony wydało,
a Ty Matko milczeniem mówisz,
że to nie dość, że wciąż za mało.**

**Kontynenty Ci się kłaniają,
wierne córki daninę niosą,
a Ty patrzysz tam, gdzie nas nie ma,
gdzie cierpiący o pomoc proszą.**

**Zgromadzenie urosło w siłę,
wciąż liczymy dzieła i ludzi,
Ty wskazujesz miejsca odległe,
gdzie się trzeba jeszcze natrudzić.**

**Chcesz nas czytać jak Ewangelii
piątą księgę nie napisaną,
ucz nas Matko prawdy świadectwa,
serca nasze dotknij przemianą.**

Wiśniewo, 19 marca 2005



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**

Dokąd wiodą nasze drogi, Matko?

Jakich szuka nasz świat ideałów?
Czy kiełkuje twej wierności ziarno,
które w Tobie kwitło żywą wiarą?

Jakie imię dać naszej nadziei,
gdy charyzmat zamyka się w słowo?
Jak dziś plewy od ziarna oddzielić,
by Twój obraz zobaczyć na nowo?

„Duch światowy” –
mówi „mądre rzeczy”:
„Nam już więcej nie trzeba pokuty!
Wszystko wolno –
Co kto sobie życzy...
Po co post, umartwieniem osnuty?”

A Ty chcesz... byśmy były opoką...
Wolę Bożą kochały nad własną...
Posłuszeństwa poszły stromą drogą,
nawet jeśli wszystkie światła zgasną?

Jesteś Matko jakaś niedzisiejsza,
zbyt uboga, pokorna i cicha...
Daj nam, proszę,
dzielić Tve szaleństwo –
Świat –
niech swoim szaleństwem oddycha!



ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA

Warszawa, 18 sierpnia 2009
„POSIEW MIŁOŚCI, NR 4(53)2009, X-XII

Pamiętasz Matko...

Pamiętasz Matko tamto powstanie,
gdy niebo spłonęło luną,
a ziemię skrywał twardy jak kamień,
lodu skutego całun.

Biało czerwona szata pokryła
leśne drożyny i ścieżki,
bo się Polakom wolność przyśniła
i znowu oręż podnieśli.

Pamiętasz Matko jak ochron progi
zmiały się w lazarety -
dla serc zbolełych i ran tak mnogich,
zadanych kozackim bagnetem.

A felicyjanki na twoje słowo
bez różnic wszystkim służyły,
pod ich opieką Polak i Moskal
wracał do zdrowia i siły.

Zaś jeśli śmierć im była pisana,
one ich wiodły ku Bogu,
bo w domu Ojca wiele mieszkania -
dla wszystkich przyjaciół i wrogów.

Warszawa, listopad 2013



**ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA**



ZANURZONA
W MILCZENIE BOGA